

OGŁOSZENIA:

PRZEDPŁATA:

W Radomiu
bez odosłania:
Rocznie . rb. 4.
półrocznie rb. 2.
kwartalnie rb. 1.

Pocztą:
Rocznie rb. 5 k. —
półrocz. rb. 2 k. 50
kwartal. rb. 1 k. 25

Numer pojedynczy
kop. 5.

Rękopisy
bez zastrzeżeń nie
zwracają się.

Na 1-ej stronie
za wiersz gar-
montowy lub jego
miejsce
kopiejek 50.

Nekrologi za wiersz
kopiejek 20.

Reklamy i Nadesłane:
za wiersz petitowy
lub jego miejsce
kopiejek 30.

Ogłoszenia
zwyczajne po k. 10
za wiersz petitowy
lub jego miejsce.

Gazeta Radomska

Wychodzi w Środy i Soboty.

Redakcja i Administracja otwarte codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10-ej rano do 4-ej po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51, telefon Nr. 2-25.

Biuro Towarzystwa Akcyjnego

„Ł. J. Borkowski”

ul. Szeroka № 1

podaje do wiadomości, że świeżo otrzymało

rury gazowe ciągnione i lampki elektryczne „FERROWAT”

List Kardynała Sekretarza Stanu Ojca św. do Biskupa krakowskiego.

Do Najprzewielebniejszego Księdza SAPIEHY,
Biskupa Krakowskiego.

Nędza wielkiego Narodu Polskiego, który bardziej niż każdy inny, musiał odczuć i odczuwa straszne następstwa wojny, już oddawna napełniła ogromną boleścią serce Ojca Świętego i pobudziła Go do okazania Polsce, za pośrednictwem osobistej ofiary i listu własnoręcznego, całej Swej boleści i całej Swej Ojcowskiej Miłości.

Tymczasem dalsze wieści, które nadchodzą, nabierają tyle bolesnego znaczenia, że Ojciec Święty, pragnąc gorąco złagodzenia w jakikolwiek sposób strasznych tych cierpień, postanowił ponownie przyjść z pomocą nieszczęśliwym Polakom.

W tym celu Jego Świętobliwość, nie przestając wznosić do Najwyższego modłów, aby znowu zajaśniał nad światem dobroczynny promień pokoju, wznosi osobne żarliwe modły za szlachetny Naród Polski, który przechowując troskliwie swe dawne tradycje, jest tak wiernym Stolicy Świętej, a teraz tak ciężko doświadczonym przez największe nieszczęścia.

Pragnie nadto Jego Świętobliwość jednocześnie z życzeniami i modłami dać całej Polsce, tj. zaborom austriackiemu, pruskiemu i rosyjskiemu, nowy jeszcze dowód Swego serdecznego współczucia.

Ze względu zatem na potrzebę natychmiastowego ratunku, Jego Świętobliwość zamierzając zwrócić się do całego Episkopatu Polskiego, polecił mi przesłać Waszej Biskupiej Mości, z którą Stolica Święta najłatwiej się może skomunikować, załączoną tutaj sumę 25.000 Koron dla całego Episkopatu Polskiego. Ofiara ta bezwątpienia nie dorasta do wielkich potrzeb Polski, lecz stanowi jasny dowód zupełnie wyłącznej troskliwości, którą Namiestnik Chrystusowy, w Swojem Czeigodnem Ubóstwie, bardziej niż kiedykolwiek się zaznaczającym w obecnej groźnej godzinie, okazuje całej Polsce.

Przesyłając Waszej Biskupiej Mości, a za Jej pośrednictwem wszystkim innym Biskupom Polskim, pokrzepiające zapewnienie o wyłączenie Polsce poświęconych modłach Ojca Świętego i, załączając Wam jednocześnie wymienioną miłościwie ofiarę, którą Wasza Biskupia Mość wraz z innymi Biskupami całej Polski zechcą rozdzielić obok wyrazów pociechy i nadziei tam, gdzie potrzeby okażą się najbardziej nagłymi, — dodając z radością, że Jego Świętobliwość pragnie gorąco, aby wszyscy Biskupi Polscy z pod zaborów austriackiego, niemieckiego i rosyjskiego zwrócili się ze Swem braterskim wezwaniem do wszystkich Katolików, aby pozyskać ich, jako naśladowców modlitwy i pieńnej ofiary wspólnego Ojca Wiernych.

Nieszczęściom Polski obecnie inaczej ulgi przynieść nie można, jak za pośrednictwem jednogłośnej pomocy narodów, a Ojciec Święty ufa, że wszystkie Jego dzieci, na wezwanie Episkopatu Polskiego z całym zapalem pójdą za tym głosem i wspólną modlitwą jako też wspólnymi ofiarami złagodzą nieszczęścia tego szlachetnego Narodu.

W tej ufności Świętobliwy Namiestnik tego Boga Miłościwego, który raczył uznać, że to, co się czyni dla smutnego i ubogiego, jest uczynionem dla Niego Samego, życząc całej ukochanej Polsce obfitości pociech niebieskich i braterskich ofiar, — tym wszystkim, którzy przez modlitwę i jałmużnę tej Polski staną się miłosiernymi dobroczyńcami, udziela z całego serca osobnego Błogosławieństwa Apostolskiego.

Z uczuciami szczególną i szczerą czci zostają Waszej Biskupiej Mości oddany.

Piotr Kardynał Gasparri.

Idąc więc za myślą i wolą Ojca Świętego, biskupi wszystkich Ziemi polskich wystosowali list do episkopatu całego świata katolickiego, aby biskupi „raczyli nakazać osobne modlitwy za Polskę” w dniu 21 listopada, a zarazem pobudzili ogół wierzących katolików do składania ofiar na rzecz biednych w Polsce. W całym zatem świecie katolickim dzień 21 listopada będzie, poraz pierwszy w historii, dniem polskim. Popłyną

ofiary na tych, którym dorobek pokoleń zniszczył miecz i ogień, a jednocześnie popłyną z wierzących serce te skarby, w jakie nikt nie jest ubogi, skarby cichej modlitwy przed tron Boga, by kara, od tak dawna zesłana na Polskę, została odwrócona.

Z rozporządzenia Ordynarjatu biskupiego sandomierskiego wyznaczono na nadchodzącą niedzielę uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu podczas sumy. Po sumie pozostanie Najświętszy Sakrament na ołtarzu do publicznej adoracji do nieszpór. Solenne nieszpory zakończą publiczne modły.

Niechże płynie w tym dniu nasza najserdeczniejsza modlitwa przed tron Boga za Ojczyznę! Niech będą zapomniane w tym dniu wszelkie osobiste troski, kłopoty i prośby, a myśl i serce niech służy Polsce, za nią Boga prosil! Przed ołtarze Pańskie zanieście błagania, by Ojczyznę, wolność wrócił nam Pan!

Dzwon! Zygmuncie, dzwoni po całej polskiej ziemi, niech dźwiękowi twojemu wtórują głosy dzwonów Warszawy, Poznania, Wilna i z wiejskich kościołów naszych niech płynie jeden zew: Ojczyznę, wolność racz nam wrócić Panie!

Ks. Adam Popkiewicz.

WOJNA.

Na wschodnim froncie.

Komunikat z d. 13 b. m.

Na północo-wschód od Czartoryska znów odparliśmy nieprzyjacielskie natarcia, obecnie trwa jedynie walka artyleryjska.

Komunikat z d. 14 b. m.

Po wtargnięciu do pozycji nieprzyjacielskich wzięto przeszło 1.500 jeńców i 4 karabiny maszynowe. Na zachód od Rafałówki odparliśmy ataki. Poza to, oprócz walk na granaty ręczne pod Sapanowem, nie było na całym froncie żadnych działań piechoty.

Na południowo-wschodnim froncie.

Komunikat z d. 14 b. m.

Armja generała Kōresa poczyniła w skutecznych dla siebie walkach górskich dalsze postępy. Grupa Vizegrodzka zbliżyła się do gwałtownych walkach ku dolnym okolicom Simu. Na drodze do Jawora osiągnięto wyżynę Karangjorgjew Samot, a w dolinie Ibaru zboczyło północne Planinicy. W górnych okolicach Rosiny cofnął się odrzucony przeciwnik przez Brusz i Ploca. Armja wzięła w tych walkach 13 oficerów i 1.200 żołnierzy do niewoli. Armja gen. Gallwita wypiera nieprzyjaciela z doliny Toplicy. Wojska bułgarskie ciągle postępują naprzód. Zastępca szefa sztabu von-Höffer.

Adres Komisji Szkolnej Radomskiej.

Komisja szkolna Ziemi Radomskiej w dniu 15 listopada r. b., jako w dniu wznawienia polskiego Uniwersytetu i otwarcia polskiej Politechniki w Warszawie, wysłała na ręce rektora Uniwersytetu Warszawskiego dr. Józefa Brudzyńskiego następujący adres.

Rector Magnifice!

Wśród burzy, która strasznym huraganem na polskich ziemiach szaleje, wśród pożogi i krwi potoków, którymi przeobficie poi się polski zagon, wpośród ruiny dorobku pracowitej polskiej dłoni, wpośród rozbicia i rozterki ducha powstaje polskiej nauki najwyższe ogniwo, by dać świadectwo samym sobie i światu całemu, że duch nasz, co prawdzie i sprawiedliwości zawsze służył, nie stracił ze swej granitowej mocy,

że nawet w najtrudniejszych dla Narodu chwilach go-tów jest ponieść największe ofiary dla nauki i wiedzy.

Komisja Szkolna Ziemi Radomskiej, chcąc dać wyraz swej radości w dniu otwarcia polskiego Uniwersytetu i Politechniki w Warszawie, przesyła na ręce Twoje, Magnificencjo, ze wzruszonych serce najlepsze życzenia, by dzień wznawienia polskiego Uniwersytetu i otwarcia polskiej Politechniki był dniem nowej ery nie tylko w dziedzinie polskiej nauki, lecz również dniem nowej ery w całym naszym narodowym życiu, by nauka polska świeciła jasnym słońcem w lepszej doli i służyła Prawdzie, by Król Duch w Alma Mater miał godny swój tron. Radom 15 listopada 1915 roku.

Z M I A S T A.

Z kroniki Żałobnej. Dnia 10 b. m. zmarła w Grójcu na tyfus płamisty ś. p. Zofja Goljasz, Siostra Miłosierdzia ze zgromadzenia Szarytek, w 41 roku życia, powołania 20. Siostra Zofja przez dwa lata była aptekarką przy szpitalu św. Kazimierza w Radomiu i zyskała sobie uznanie i szacunek, czego dowodem było, że odjeżdżającej stąd na nową placówkę, lekarze szpitalni ofiarowali krzyż złoty. Zmarła zaraziła się tyfusem płamistym, pielęgnując chorych. Kurator szpitala, komunikując o smutnym tym fakcie, zawiadamia, że za duszę zmarłej odbyło się żałobne nabożeństwo.

Pogrzeb legionisty. W niedzielę ubiegłą bardzo liczny orszak żałobny odprowadził na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. Feliksa Sowy, 23 letniego legionisty, krakowianina, który w warunkach tragicznych pozostał się z życiem, gdyż uległ obciążeniu nogi pod kołami pociągu, co stało się przyczyną śmierci. Od kilkunastu miesięcy w niezliczonych bojach odbył szczęśliwie kampanję zimową w Karpatach, a teraz uzyskawszy urlop, spieszył do stęsknionej matki, która w liście znalezionym przy zmarłym pisze, że „dnie liczę niecierpliwie, kiedy cię zobaczę, synu obyś szczęśliwie do mnie powrócił, oby cię Bóg chronił”. Biedna matka! nie zdążyła nawet na pogrzeb. Ks. kapelan wojskowy powiedział prześliczną patriotyczną mowę nad grobem, grupa żołnierzy z garnizonu radomskiego w chwili zasypywania grobu sprezentowała broń, zagrała trąbka na ostatni apel — przed Bogiem stanęła dusza bohaterskiego polskiego żołnierza, by powiedzieć że — czekamy...

Podziękowanie. Organizatorki „Wieczoru artystycznego” opiekunki Szkoły handlowej Żeńskiej: pp. Wanda Targowska, Marja Lipska i Helena Prusakowa składają za naszym pośrednictwem wszystkim szanownym amatorkom i amatorom, oraz tym, którzy chętnie swą pomoc w urządzeniu wieczoru okazali, serdeczne podziękowanie.

Wieczór artystyczny na rzecz Szkoły Handlowej Żeńskiej, który się odbył w ubiegłą niedzielę, zupełnie odpowiedział swej nazwie i pozostawił po sobie niezmiernie miłe wrażenie. Urozmaicony a nieprzeladowany program rozpoczęło „Preludjum Szopena”, obraz sceniczny o idealnym nastroju w zespole p. M. Pomorskiej, która z przedziwną szczerością i dużą dozą intencji artystycznej odtworzyła postać wiernej i kochanej kapłanki domowego ogniska, p. Pakosińskiego, który z całą głębią uczucia potrafił wymodelować subtelne odcienia wewnętrznej tragedii kochającego chorego serca, p. Dębowski, która w postaci pięknej a ponętnej Ewy umiała wcielić finezję pokusy, wreszcie p. Jan-kowskiego, któremu wypadła dość niewdzięczna rola niewyraźnej postaci męża Laury. Całość wyreżyserowana wybornie (p. Żardecki) i wyuczona porządnie miłe sprawiała wrażenie. Część koncertową rozpoczął p. Z. Glogier, młody skrzypek posiadający dziś duże atuty wirtuozowskie: wyborną szkołę, niewielki ale bardzo ładny ton i temperament; w odegraniu Ballady z polonezem Vieuxtemps’a, nocturnu Szopena i etudy Fio-villego p. G. wykazał olbrzymi postęp w porównaniu z rokiem weszłym, a co za tem idzie rokuje przy dalszej pracy niedługi rozkwit swego pięknego talentu. P. Jarzyska swym cudnym głosem artystycznie wyrzeźbiła (przy akompanjamencie utworu

Vinum de vite purum

Wina mszalne po rb. 1 butelka

poleca

St. Wierzbicki

Karłowicza) „Anioł Pański“, Termajera oraz dorzuciła na bis prześlizgnięty, wzruszający wiersz O żołnierzu, p. Fudalej w odśpiewaniu Piosnki Bronki z Hrabiny wykazała dużo uczucia i smaku artystycznego. Część III wieczoru wypełniły żywe obrazy „Zatruta Studnia“, z cyklu obrazów Jacka Malczewskiego do wiersza L. Rydla. Obrazy te wypadły prześlizgnięte, dawały złudzenie istotnych obrazów wobec inteligentnego zachowania się wykonawców, umiejętnie dobranego tła i artystycznej reżyserii p. W. Michalskiego. W antraktach funkcjonował bufet niedrogi i bez karotki, co nadawało wieczorowi sympatyczną cechę zebrania towarzyskiego. Licznie zebrani słuchacze rozchodzili się pod bardzo miłym wrażeniem, a głównej organizatorce wieczoru, p. W. Targowskiej i tym wszystkim, którzy do powodzenia wieczoru rękę przyłożyli należą się słowa uznania za cel dobry i chwilę wrażeń artystycznych w dzisiejszej smutnoszarej dobie.

Sprawozdanie z „Wieczoru artystycznego“ na dochód Szkoły handl. Żeńskiej. Dochód: Bilety wejścia w d. 13 b. m. 44 rb. 46 kop. i 21 koron. Bilety wejścia w d. 14 b. m. 136 rb. 60 kop. i 303 koron 80 hal. Ze sprzedaży programów: 72 rb. 15 k. i 50 kor. 60 hal. Bufet 49 rb. 58 kop. i 39 kor. 30 hal. Ofiary za pośrednictwem „Gaz Rad.“ od p. Z. Przyjałkowskiej rb. 3 i od p. A. Lessla rb. 5, od dr. Szczepaniakowej rb. 1, razem rb. 9. Ogólna suma dochodu: 34 rb. 79 kopiejki i 414 kor. 70 hal. **Rozchód:** Afisze, numeracja krzeseł i programy rb. 35 kop. 70; mycie i froterowanie sall rb. 13 kop. 20; opał dwudniowy 5 rb. 40 k.; Rekwizytor i pomoc 12 rb.; nadzór nad oświetleniem 3 rb.; przybory do żywych obrazów 9 rb. 53 k.; przewiezienie sbołów i krzeseł 1 rb.; instalacja elek. i lampki 26 rb., bufet 12 rb. 29 kop.; fryzjer 7 rb.; pianina wynajęcie 5 rb. Razem 136 rb. 12 kop. Dochód czysty wynosi 205 rb. 67 k. i 414 kor. 70 h.

Z sali cdczytowej. W dniu 15 b. m. w Sali Komisji Szkolnej miał miejsce odczyt p. Tadeusza Wędrychowskiego pod tytułem: „Uniwersytet, jako ognisko kultury a Uniwersytet Warszawski“

A la bonne heure, takich odczytów jaknajwięcej; a że i publiczność spragniona jest poważniejszego słowa, dowiódł tego liczny zastęp słuchaczy; dość jeżeli się powie, że wszystkie, nawet stojące miejsca rozprzedano. Prelegent w zwięzłym przemówieniu opowiedział nam historię powstania uniwersytetów ludowych w Europie; dowiedzieliśmy się, że zasługa w tej mierze przypada Anglii w latach 60—70 przeszłego stulecia; że na kontynencie wprowadził myśl Anglików w czyn Lwów w r. 1890 i że następnie tego rodzaju głoszenie wiedzy rozpowszechniło się w Europie; że w Rosji powstał pierwszy uniwersytet ludowy dopiero za polskie pieniądze Szaniawskiego w r. 1908. Następnie prelegent przedstawił nam historię powstania wogóle uniwersytetów na Zachodzie, a w szczególności u nas w Polsce; scharakteryzował polskie uniwersytety, jako ogniska nauki, upadek nauki polskiej w 16 stuleciu, co jednak nie było zjawiskiem odosobnionem; albowiem wiek 16 i 17 są to lata obskurantyzmu w całej zachodniej Europie. Szkoda, że prelegent nie wskazał przyczyn tego upadku nauki wogóle; zapewne ograniczony czas nie pozwolił mu na to. Gdy jednak nauka zaczęła kwitnąć na Zachodzie w 18 stuleciu, u nas w dalszym ciągu był mrok, a ten, wskutek nieszczęśliwych warunków politycznych, trwał bardzo długo. Nareszcie w początku zeszłego stulecia zaczyna błyszczeć, jak gwiazda pierwszej wielkości, uniwersytet Wileński; lecz warunki nieszczęśliwe kraju każą mu zamknąć swoje podwoje. I znów zaczyna być tam pustka. Uniwersytet w Warszawie przechodził inne koleje. Otwarty w 1817 r., trwał jednak tylko do 1831; następnie otwarto w r. 1862 Szkołę Główną; ta również miała krótkie lata istnienia, albowiem w r. 1869 zamieniona została na „Imperatorskij Warszawskij Uniwersitet“. Smutne są refleksje z powodu istnienia tego ostatniego uniwersytetu. Już samo powstanie jego zwiastowało, że jest fałszykiem. Mowa inauguracyjna rektora Ławrowskiego dowiodła tego; nie zadał sobie trudu wiele i przetłumaczył dosłownie mowę inauguracyjną pierwszego rektora Aleksandrowskiego Uniwersytetu, ks. Szwejkowskiego, wyszła więc mowa piękna i obłudna, albowiem Uniwersytet ten nigdy nie był tem, czem go zapowiadano. Zwyczajnie, po rosyjsku! Smutne też było jego istnienie; od r. 1906 prawie dla Polaków nie istniał, a i wtedy, gdy przez studentów Polaków był uczęszczany, dobór sił profesorskich rosyjskich przedstawiał aż za wiele do życzenia. Toż to takie znane, że i pisać zbyteczne! Nareszcie otwarto podwoje polskiego Uniwersytetu 15 listopada! Oby nie był efemerydą! utinam filix faustusque sit! Niech promieniuje na całą Polskę! niech wskazuje jej od losów przyrodzoną drogę! Wdzięczni jesteśmy prelegentowi za ten mile spędzony wieczór! Czuliśmy się u siebie i duchem. Jesteśmy głębokko przekonani, że słowa inauguracyjne z mowy rektora Szkoły Głównej Mianowskiego, przytoczone przez pretegenta: „Panie, pamiętajcie, że tam, gdzie się kończy łacina, kończy się Europa“, nie były powiedziane przypadkowo, ale miało głębsze znaczenie, przypuszczamy, że tak też zrozumieli słuchacze! Po ukończeniu odczytu ks. Popkiewicz odczytał odezwę Komisji szkolnej radomskiej do rektora Warszawskiego uniwersytetu z powodu otwarcia tegoż uniwersytetu. Również odczytanie tej odezwę przez ks. Popkiewicza sprawiło nam wielką przyjemność.

R. W.

Ze Związku Robotników Chrześcijańskich w Radomiu. Z inicjatywy patrona ks. Wodeckiego i preze-

sa p. Ojrowskiego, przykładem lat ubiegłych, zostało powołane do życia kółko dramatyczne. Zarząd kółka składa się, jak dawniej z osób 7, na czele którego stanęli: p. A. Szymański jako przewodniczący p. F. Soczek — wice - przewodniczący i p-na M. Niemirska — Sekretarza. Przewodniczący p. A. Szymański dał nam następujące wyjaśnienia: „Do kółka należę od samego założenia w roku 1908. W zarządach kółka od tego czasu pełniłem różne mandaty, zaś od roku 1913 piastowałem mandat przewodniczącego, którym i obecnie zostałem zaszczycony. Kółko nasze, aczkolwiek nazywa się „Sekcją Dramatyczną przy Związku R. Ch.“, rządzi się zupełnie autonomicznie, nie wychodząc jednak po za ramki programu Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich w Królestwie Polskim, główne hasła którego — „Bóg i Ojczyzna“ i „Jeden za wszystkich — wszyscy za jednego“. Celem istnienia naszego Kółka jest dostarczenie młodzieży robotniczej godziwej rozrywki i kulturalnego spędzenia czasu, a również zaznajomienie szerszego ogółu robotniczego z treścią sztuk i wzniecenie zamiłowania do teatru. W przeszłości nie mieliśmy poparcia szerszego społeczeństwa, wtajemniczać w cel istnienia naszego kółka nie było nam wolno, a gra sceniczna nasza nie była wybitną. Obecnie mamy zamiar dać szereg przedstawień ze sztuk patryjotycznych na tle cierpień naszego narodu w ubiegłych stuleciach. Sala naszego w lokalu Związku R. Ch. (na ul. Trawnej N^o 3) mieści sto krzeseł. Z powodu nie znalezienia stałego reżysera, ja sam reżyseruję. W projekcie są następujące sztuki: „Ewa Miaskowska“, Fragmenty z „Dziadów Mickiewicza“, „Miód Kasztelański“ i „Jasełka“. Zespół nasz składa się dzisiaj z 22 pań i 18 panów, lecz składanie deklaracji odbywa się w dużej ilości. Na pierwsze przedstawienie dane będzie „Ewa Miaskowska“ w niedzielę dn. 21 b. m. wieczorem“.

Czyn obywatelski. Pan Marjan Pomorski, obywatel naszego miasta, piekarz z zawodu, zauważywszy podczas chłódów jesiennych dzieci ze szkół Komitetu Obywatelskiego idące boso do Kościoła i dowiedziawszy się, że ubóstwo rodziców nie pozwala im na sprawienie obuwia dzieciom, po zaciągnięciu w zarządzie szkół danych o liczbie ubogich dzieci, zajął się wraz z panami: Wojciechem Rembikowskim, właścicielem cukierni, i Stanisławem Kwaśniewskim, zebraniem funduszu odpowiedniego dla sprawienia obuwia ubogiej dzieci. Dnia 13 listopada odbyło się na dziedzińcu hotelu Rzymskiego rozdanie obuwia ubogim dzieciom, wobec opiekunów pani Julii Rauszerowej, i pana Józefa Wojdackiego. Następnie wszystkie dzieci w liczbie 119 w towarzystwie nauczycielek, razem z zycznym ofiarodawcą p. P. i opiekunami szkoły zostały odfotografowane przez firmę Grodzickiego.

Po ukończonym akcie pan Wojdacki przemówił serdecznie do zgromadzonej dziatwy, wyrażając w imieniu Komitetu Obywatelskiego Sekcji Szkolnej i Rodziców podziękowanie zycznym ofiarodawcom. Dzieci donośnymi okrzykami wyrażały radość swą i wdzięczność za otrzymane dary.

W sprawie węglowej. Od dnia 5-go b. m. Magistrat wziął na siebie hurtową sprzedaż węgla z kopalni, reprezentowanych przez Towarzystwo Przemysłu Górniczego w Dąbrowie (kopalnie — Flora, — Kazimierz, — Paryż, — Reden); węgiel ten do sprzedaży detalicznej będzie powierzony całemu szeregowi składów w mieście, których lista jest wywieszona w Magistracie.

Węgiel sprowadzony przez Magistrat winien być sprzedawany przez składy po cenie kr. 4 hal. 10 za korzec loco skład (bez odstawy). Składy mogą się podejmować odstawy po cenie do umowy, jednakże, aby odstawa do domu nie przewyższyła 35 halerzy od korca.

Składy, którym powierzono sprzedaż tego węgla, nie mogą pod odpowiedzialnością zamknięcia składu, bez upoważnienia Magistratu, sprzedać jednej rodzinie więcej, jak 5 korcy węgla miesięcznie, z drugiej strony, ponieważ składy będą zdawały rachunek komu i po jakiej cenie węgla sobie powierzony sprzedaż, jeżeli będzie ujawnione, że cokolwiek z publiczności jednocześnie w kilku składach zakupi po 5 korcy węgla, będzie pozbawiony prawa zakupywania węgla Magistrackiego do końca zimy przez ogłoszenie nazwiska w miejscowej Gazecie.

W celu, żeby miasto mogło być jak najobficiej zaopatrzone w węgiel, postanowione jest prawo wszystkim składnikom sprowadzenia węgla na swoją rękę skądkolwiek tylko będzie możliwe sprowadzić; sprzedaż tak sprowadzonego węgla nie jest już skrepowana ani co do ilości sprzedanej jednej rodzinie, ani co do ceny.

Pozatem miasto urządza przy ulicy Skaryszewskiej, przy linii kolejowej i przy Magistracie Składy Węglowe Miejskie, gdzie będzie prowadzona sprzedaż pudowa drobnych gatunków węgla.

Handel końmi. Według rozporządzenia p. Prezydenta miasta zarobkowe prowadzenie handlu końmi jest zależne od uzyskania pozwolenia (koncesji) od c. i k. Komendy Obwodowej w Radomiu. Osoby, nie mające wymaganej koncesji, a zajmujące się się handlem końmi, będą surowo karane, a konie ulegną konfiskacie.

Statystyka bezpłatnych ambulatorjów Polskiego Komitetu Pomocy Sanitarnej w okresie czasu od 8 do 13 b. m. włącznie. Lekarze Ordynujący: D-r. Adam Horczak, D-r. Stanisław Idzikowski, D-r. Stanisław Piątowski. Przyjęto chorych ogółem 762. W tej liczbie: Ujawniono chorób zakaźnych 35. Umieszczono w szpitalach 17. Udzielono pomocy w domu 7. Ujawniono wypadków nędzy wyjątkowej 4. Poza tem dokonano szczepień ospy 5. Ambulatorja

mieszczą się: N^o I — Warszawska N^o 3, N^o II — Skaryszewska N^o 14, N^o III — Zamłynie N^o 3.

Sprostowanie. W N^o-rze poprzednim w wierszu p. t. Wyzwoleniczy zew wkradły się błędy, które prostujemy: w wierszu trzecim zamiast *nieobronny* winno być *niebronny*; w wierszu 13 zamiast *rozpaczliwych* winno być *rozpacznich*.

Ofiary. Na Szkołę Handlową Żeńską złożyli zamiast bytności na wieczorze artystycznym pp. Zofja Przyjałkowska rb. 3 i Aleksander Lessel rb. 5. W pierwszą rocznicę ślubu Feliks i Janina z Ejchlerów Hryniewiczzy składają na głodnych rb- 3.

Z ziemi Radomskiej.

Wiadomości i korespondencje.

Z Sandomierza. Komenda obwodowa w Sandomierzu poleciła utworzyć Komitety ratunkowe we wszystkich gminach. Gminy powinny zawyroować o tem, którzy mieszkańcy gmin potrzebują pomocy. Prócz tych komitetów zawiązał się pod protektorem ks. biskupa sandomierskiego Ryxa, Centralny Komitet Ratunkowy, któremu podlegają komitety gminne. Pozatem upoważniono Komendę Obwodową, by nie pobierała opłaty celnej od dowożonych do okręgu produktów pierwszej potrzeby przeznaczonych dla ulżenia doli ludności, która ucierpiała wskutek wypadków wojennych.

Z Kozienic. Stan uświadomienia narodowo-politycznego włościaństwa w Kozienicach i okolicach jest opłakany. Natomiast ziemiaństwo zupełnie jasno zdaje sobie sprawę z dzisiejszej sytuacji. Przedewszystkiem niema tu obludy w stosunku do ścierających się kierunków politycznych. Legionami się nie eutuzjasmują, nie prawią pochlebstw, ale mają dla nich szacunek, zdają sobie sprawę z wartości Legionów i ich konkretnego ujęcia sprawy polskiej. O tem, co się dzieje w Polsce, są dosyć dobrze poinformowani. Nad tem, co się dzieje nie zalamują rąk bezradnie. Widząc — jak sami powiadają — że na wielką politykę nie mogą mieć wpływu, zajmują się sprawami powiatowemi. W jakikolwiek sposób, ułożą się potem stosunki polityczne, starają się już teraz dla każdego rządu w powiecie stać się niezbednymi.

Praca Komitetu Obywatelskiego polega głównie na regulowaniu stosunków ekonomicznych. W tej sprawie Komitety wysyłają memorjały do Komendy Obwodowej a poszczególni obywatele interweniują osobiście. W Kozienickiem bardzo silnie daje się odczuć brak koni i inwentarza.

Z Opoczna. Powiat pod względem narodowym — jednolity. Są bardzo nieliczne kolonie niemieckie, jak n. p. Stanisławów, lecz te na stosunki narodowe i polityczne żadnego wpływu wywrzeć nie mogą.

Włościanie przeważnie apolityczni. Żadnej zorganizowanej akcji wśród nich zauważyć nie można. Mieszczaństwo zupełnie bierne. Przemęczenie wojną w tych sferach najwięcej odczuwać się daje. O polityce nikt myśleć nie chce, każdy myśli jeno o tem, żeby przeżimować, nędza bowiem dokuza ludziom strasznie. Jedynie ziemiaństwo i kler przedstawiają sferę zorganizowaną, grupującą się około pracy społecznej — obywatelskiej.

Szkody w powiecie są bardzo pokaźne: 35 miejscowości zupełnie zniszczonych, w 15 miejscowościach, straty wynoszą zwyż 50% w budynkach i zapasach, w 25 miejscowościach niżej 50%, W wielu miejscowościach są straty mniej znaczne. Ogółem zniszczono przeszło 2.000 budynków, t. j. 15% wszelkich budynków w powiecie.

W całym powiecie funkcjonują Rady gminne z dotychczasowym zakresem działania. Komitet Ratunkowy mimo gorącego i szczerzego poparcia ze strony Komendy Obwodowej dotychczas nie rozwinął żadnej poważniejszej akcji.

W Opoczyńskim prosperuje kilkanaście stowarzyszeń spożywczych. Najwyższą działalność wykazuje stowarzyszenie „Przyszłość“ w Opocznie. Zakupuje ono w większych partjach cukier, naftę, węgiel i inne najpotrzebniejsze towary i rozsprzedaje po cenach bardzo uniarkowanych. Stowarzyszenie to stanowi jakby hurtownię dla reszty stowarzyszeń i sklepów po wsiach.

W powiecie egzystuje 26 szkół początkowych, do których uczęszcza 1.800 dzieci szkolnych.

Gorzelnik

młody, wolny od służby wojskowej, z 6-cio letnią praktyką, kursem Warszawskim i dobreimi świadectwami, poszukuje posady kierownika. Wiadomość w Redakcji „Gazety Radomskiej“.

—2

Wkrótce zaczną regularnie przybywać do Radomia i okolicy wychodzące w Warszawie

„Dziennik Polski“

(własność Tow. Akc. „Świat“)

i najpopularniejsze pismo tygodniowe ilustrow.

„ŚWIAT“

(pod redakcją Stefana Krzywoszewskiego).

Żądać u kolporterów po cenach normalnych.

„Dziennik Polski“

drukuję powieść „Pan Policmajster Tagiejew“

—5

Do wynajęcia

4 pokoje z wygodami (bez wody) za cenę przystępną ul. Michałowska N^o 30. Wiadomość u właścicieli.

—1